Wydanie południowe

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za wurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 266. **Kraków, poniedziałek 17 czerwca 1907 r.** **Rok XV.**

Zamach stanu w Rosyi.

Konstytucya rosyjska, o ile w nią kto jeszcze wierzył, rozprysła się, jak bańka mydlana! Rząd carski podeptał tak niedawne obietnice, zgwałcił „prawa zasadnicze" i rozpędziwszy Dumę, ogłosił nową ordynacyę wyborczą! Po dwóch nieudanych próbach skonstruowania „prawomyślnego" parlamentu, kamarylla dworska i biurokracya dokonały zamachu stanu i stanęły otwarcie pod sztandarem rewolucyjnej czarnej sotni! Gringmuth i Puryszkiewicz tryumfują! Z przywódców zbrodniczej szajki, pałką i nożem propagujących samodzierżawie, stali się „mężami stanu", których „idee" mają być podstawą rządowej polityki! Nie ulega bowiem wątpliwości, że ogłoszona ukazem carskim a depcąca tak cynicznie gwarancye konstytucyjne nowa ustawa wyborcza mająca stworzyć posłuszny rządowi parlament — to płód „prawdziwych" Rosyan. Zwraca się ona swem ostrzem głównie przeciw nienawistnym „obcoplemieńcom" wogóle, a Polakom w szczególności. Manifest carski przemawia słowami, zaczerpniętemi ze szpalt czarnosecinowych „Mosk. Wied." i „Rusk Znam." „Reprezentanci obcych narodowości — czytamy tam — nie mogą zjawić się i nie zjawią się w liczbie, która daje im możność być sędzia mi rozstrzygającymi o kwestjach czysto rosyjskich." W myśl tych aluzyi pod adresem Koła pol. które skutkiem swej solidarności i istniejącego układu stronnictw w Dumie, decydowało o wyniku głosowania Król. Pol., według nowej ordynacyi wyborczej, ma otrzymać jak doniósł nam telegraficznie nasz korespondent zamiast 36 mandatów tylko 14, jeszcze w tej liczbie 3 mandaty są zastrzeżone dla Rosyan! Jednym zaś z dwóch posłów Warszawy ma być także Rosyanin!

Czyż to nie kpiny z idei przedstawicielstwa narodowego, czyż to nie bezczelna prowokacya narodu, który posłał do Dumy najbardziej kulturalną i najbardziej do pracy parlamentarnej zdolną grupę posłów? Ale dla biurokracyi rosyjskiej solą w oku byli właśnie tak wytrawni i po europejsku wyszkoleni parlamentaryści, jak polscy posłowie. Rząd carski, który pomimo ukazu konstytucyjnego pozostał, jak słusznie powiedział w Dumie Dmowski — rządem azjatyckim nie mógł znieść właśnie tych, co stojąc na gruncie legalnym, byli wyrazicielami istotnego konstytucyalizmu. Obdarzono więc Królestwo Polskie wprost operetkową „reprezentacyą", a ta nowa prowokacya rządu rosyjskiego, jest wymownym wykładnikiem kursu, jaki panuje w obec nas w rosyjskiej polityce rządowej.

Nie mamy się co łudzić. Od tego rządu, który przed i po ukazie „konstytucyjnym" był i pozostał wierny tradycyom „istinno ruskich ludiej", oprócz nowych zbrodni niczego nie może my oczekiwać. Społeczeństwo polskie w zaborze rosyjskim, musi uzbroić się w cierpliwość. Przeniosło najsroższe gwałty 40 letniego ucisku wyjdzie też zwycięsko i z tego okresu prób, jakie czekają je w najbliższej przyszłości. Rząd który splamił się tak cynicznem wiarołomstwem, podpisał wyrok sam na siebie! Unicestwił tę resztkę legalności jaka osłaniała jego czyny i jego gwałty. Trzeba bowiem pamiętać, że par. 45 „praw zasadniczych", które miały być gwarancyą konstytucyi rosyjskiej i tak niedawno zostały z wysokości tronu ogłoszone ludowi rosyjskiemu jako „niewzruszone podstawy państwa", najwyraźniej opiewa, że wydane bez udziału przedstawicieli narodu prawo „nie może wprowadzić żadnych zmian, ani do zasadniczych praw państwa, ani do ustaw Rady państwa i Dumy państwowej, ani do przepisów o wyborach do tejże Rady lub Dumy". Ogłaszając więc nową ordynacyę wyborczą rząd rosyjski sam pogwałcił te prawa których stróżem być powinien. Dał jaskrawy dowód, że naród rosyjski, jak i wszystkie ludy państwa, nadal pozostały igraszką w rękach biurokracyi i kamaryli dworskiej! I ta nauczka nie może pozostać bez wpływu na najszersze masy narodu. W chwili gdy okropności rewolucyi skłaniały społeczeństwo rosyjskie do szukania pokojowych dróg ewolucyi, gdy w łonie jego zaczęła się reakcya przeciw rewolucyjnym dążeniom stronnictw socyalistycznych, rząd rosyjski jakby sam chciał dowieść, że jedyny język jakim można do niego przemawiać — to język bomb i braunigów rewolucyjnych! Dowiódł on nawet więcej: dał niezbite świadectwo, że przestał być właściwie rządem, bo wszedł na drogę rewolucyjną — bo dokonawszy zamachu stanu, upla nowanego przez Puryszkiewiczów, apostołów barbarzyństwa i niewoli, stanął razem z nimi w szeregach rewolucyjnej czarnej sotni! Która z tych rewolucji ostatecznie zwycięży, o tem już dawno przesądziły dzieje. Walka jednak może być długą, po obu stronach mogą dziać się równe okropności i równe zbrodnie, ale odpowiedzialność za ten pożar rewolucyjny i jego ofiary spadnie na tych, co zamiast stać na straży prawa, byli jego gwałcicielami! ż

* * *

W niedzielę i w nocy na poniedziałek otrzymaliśmy z Petersburga następujące telegramy:

ROZPĘDZENIE DUMY.

PETERSBURG. (Tel. wł.) **Duma postanowiła odmówić żądaniu rządu i nie wydać posłów. Natychmiast po tej decyzyi ogłoszono rozwiązanie Dumy.**

PETERSBURG. 16 bm. godz. 6½ rano. (Pet. aj. tel.) Ukazem do senatu z dnia dzisiejszego t. j. 16 czerwca zarządza car: 1) Rozwiązanie Dumy. 2) Nowe wybory rozpocząć się mające 1 (14) września br. 3) Zebranie się nowej Dumy w dniu 1 (14) listopada br.

Manifest carski.

PETERSBURG. (Petersburgska ajencya telegraficzna). Ogłoszonym został następujący manifest carski:

My Mikołaj II, z bożej łaski cesarz i samowładca Rosyi, król Polski, wielki książę Finlandyi i t. d. oświadczamy wszystkim naszym wiernym poddanym:

Stosownie do naszego rozkazu i naszych wskazówek, od czasu rozwiązania pierwszej dumy, rząd nasz przedsięwziął szereg zarządzeń, mających na celu uspokojenie kraju i przywrócenie normalnego biegu spraw państwowych. Druga Duma zwołana przez nas była stosownie do naszej woli, w tym celu, aby przyczyniła się do uspokojenia Rosyi przez czynność ustawodawczą, bez której nie możliwem jest życie państwowe i udoskonalenie naszej formy rządu, dalej przez zbadanie budżetu dochodów i wydatków, które jest decydującem dla naszego życia gospodarczego, a w końcu przez racyonalne korzystanie z prawa interpelacyi rządu, w celu umocnienia wszędzie prawdy i sprawiedliwości. Te przez nas na wybrańców narodu włożone obowiązki, złożyły na nich ciężką odpowiedzialność i święty obowiązek używania swoich praw ku racyonalnej pracy w służbie dobra i powrotu do sił państwa rosyjskiego. Takim był nasz zamysł i nasza wola, gdyśmy dali narodowi świeże podstawy nowego życia. Ku naszemu ubolewaniu, znaczna część dumy nie odpowiedziała naszym nadziejom. Wielu z wybrańców narodu nie przystąpiło do pracy z czystem sercem i nie kierowało się życzeniem wzmocnienia ponownego Rosyi i udoskonalenia jej formy rządu, lecz z jawnym zamiarem pomnożenia niepokojów i przyczynienia się do rozkładu państwa. Działalność tych osób w dumie tworzyła nie do przebycia przeszkodę dla owocnej pracy. Wrogiego ducha wniesiono do samej dumy, który przeszkodził połączeniu się dostatecznej liczby jej członków, którzy chcieli pracować w interesie ojczyzny. Z tego powodu nie dyskutowano w dumie nad daleko sięgającemi zarządzeniami wniesionemi przez nasz rząd, opóźniano zbadanie tych zarządzeń lub odrzucano je. Duma nie udzieliła rządowi żadnego moralnego poparcia przy przywróceniu porządku. Duma nie zbadawszy budżetu przeszkodziła celowemu poparciu wielu żywotnych potrzeb narodu. Prawo interpelowania rządu zostało przez większą część Dumy przeobrażonem w środek walki przeciw rządowi i używane do tego, aby w szerokich kołach ludności szerzyć nieufność do rządu. Nakoniec zaszedł fakt, który nie ma równego w historyi. Władze odkryły sprzysiężenie części członków dumy skierowane przeciw państwu i przeciw władzy cara. Gdy zaś nasz rząd zażądał, czasowego wykluczenia „aż do ukończenia postępowania sądowego" pięćdziesięciu pięciu członków dumy, którzy są obwinieni o zbrodnicze czynności i aresztowania najbardziej z pomiędzy nich skompromitowanych, duma nie uczyniła natychmiast zadość temu słusznemu żądaniu, które nie dopuszczało zwłoki.

Wszystko to spowodowało nas do rozwiązania drugiej dumy ukazem do senatu z dnia 16 czerwca i wyznaczenia terminu zwołania nowej dumy na dn. 14 listopada.

Skoro jednak wierzymy w miłość ojczy-

zny i usposobienie naszego narodu dla państwa, stwierdzamy że powodem wykazującej braki złego wyniku działalności dumy, było to że wskutek nowości tej instytucyi i niedoskonałości ordynacyi wyborczej, ciało ustawodawcze nie było prawdziwą reprezentacyą potrzeb i życzeń narodu. Skutkiem tego postanowiliśmy, pozostawiając w mocy wszystkie prawa dane naszym poddanym manifestem z dn. 30 października r. 1905 o ustawach zasadniczych zmienić sposób postępowania przy powołaniu wybrańców narodu do dumy, aby każda część narodu miała tam swoich reprezentantów. **Duma, która powołaną jest państwo rosyjskie ponownie wzmocnić, musi pod względem swego ducha być rosyjską.** Inne narodowości, które należą do naszego państwa muszą mieć w dumie reprezentantów swoich potrzeb **nie mogą jednakże zjawić się i nie zjawią się w liczbie, która daje im możność być sędziami rozstrzygającymi o kwestyach czysto rosyjskich.** W obszarach kresowych państwa, gdzie ludność nie osiągnęła jeszcze dostatecznego obywatelskiego rozwoju, muszą być **wybory do dumy czasowo suspendowane.** Wszystkie te zmiany ordynacyi wyborczej nie mogły nastąpić na zwykłej drodze ustawodawczej w dumie, której skład przez nas został uznanym za niezadawalniający, właśnie z powodu niedoskonałości postępowania przy wyborze członków Dumy. **Tylko ta władza, która dała pierwszą ustawę wyborczą, historyczna władza carów rosyjskich, uprawnioną jest ustawę tę znieść i zastąpić nową.** Bóg dał nam naszą carską władzę nad naszemi ludami, przed jego ołtarzem odpowiemy za losy państwa rosyjskiego. Na ufności w to opieramy silne postanowienie doprowadzenia do końca zaczętego przez nas wielkiego dzieła zreformowania Rosyi, której dajemy nową ustawę wyborczą. Oczekujemy od naszych wiernych poddanych, że także i na tej drodze na którą wstąpiliśmy będą jednomyślnie i pełni siły służyć ojczyźnie, będą silną podporą jej siły, jej wielkości i jej sławy.

Dan w Peterhofie 16 czerwca 1907 r.

MIKOŁAJ.

—o—

NOWA ORDYNACJA WYBORCZA.

PETERSBURG. (Pet. aj. tel.) Ogłoszona wczoraj nowa ordynacja wyborcza utrzymuje nadal ogólne zasady dotychczasowej ordynacyi. W guberniach, tak, jak dotychczas wybory będą dokonane przez specyalne zgromadzenia wyborców poszczególnych klas ludności, które i dotychczas wybierały. Ani jedna klasa, ani jedna osoba, które dotychczas prawo wyborcze posiadały nie tracą go i wszystkie będą brały udział w wyborze członków Dumy w dotychczasowy sposób. Różnica nowej ordynacyi wyborczej od starej polega na tem, że przez nową ordynacyę wyborcza **każdej klasie ludności mianowicie właścicielom ziemskim chłopom, mieszczanom i robotnikom będzie zapewnioną najmniejsza liczba w reprezentacyi ludowej.** Z drugiej strony daje nowa ordynacya **uprzywilejowane stanowisko przy wyborach klasie inteligencyi i pod względem społecznym zdolnej do odporności** mianowicie przez to, że p o w i ę k s z a l i c z b ę w y b o r c ó w tych klas na zgromadzeniach wyborców w porównaniu z przedstawicielami klas inteligentnych. Przewaga ostatnich podczas wyboru do pierwszej i do drugiej Dumy miała za skutek przepełnienia Dumy posłami, którym zbywało na wszelkiem przygotowaniu do zrozumienia spraw zarządu państwa i administracyi, a z których znaczna część nie miała nawet elementarnego wykształcenia. **Wreszcie zmniejsza nowa ordynacya wyborcza liczbę zastępców tych prowincyi kresowych z Rosyi, Polski i Kaukazu, któ re nie zrosły się z państwem do tego stopnia aby ich zastępcy byli przejęci zrozumieniem wspólności ich interesów z interesami czysto rosyjskiej ludności.** W prowincyach kresowych, w których obywatelskie stosunki jeszcze zupełnie są nie rozwinięte jak w Turkiestanie, w okręgu jakuckim **będą wybory czasowo suspendowane.** Nowa ordynacya wyborcza, usuwając skrajny charakter pierwszej, obiecuje utworzenie nowej Dumy państwowej o składzie przedstawicieli, którzy już mają doświadczenie w lokalnym samorządzie i są przyzwyczajeni (!!!) do pokojowej i spokojnej pracy.

—o—

PRZECIW POLAKOM.

PETERSBURG. (tel. wł.) Sytuacya naprężona; wpływy antypolskie zwycięzyły. **Reprezentacya Polaków w Dumie prawie unicestwiona. Królestwu manifest przyznaje tylko 11 polskich posłów.** Oprócz tego 3 mandaty z Królestwa mają Rosyanie, w tem 1 z Warszawy (na dwóch posłów)

PETERSBURG. (tel. wł.) Dotychczas spokój. Nowa ustawa wyborcza ułożona pod wpływem Schwanebacha i dworskich doradców.

(Otrzymaliśmy z Petersburga powyższe nader ostrożnie stylizowane telegramy, z których jednak wynika, że rząd podeptał bezwzględnie prawa polaków. Zawdzięczamy to w pewnej linii podszeptom niemieckim i partyi reakcyjnej złożonej z popów i urzędników zalękłych o swe posady i dochody w Królestwie.) P. Red.

—o—

NASTRÓJ W PETERSBURGU.

PETERSBURG. **Nastrój po rozwiązaniu Dumy jest na razie spokojny.** Na ulicach

Bracia Karamazow.

94) (ciąg dalszy.)

—o—

W końcu Iwan zrobił ruch, jakby chciał wstać z ławki, ale Smerdiakow podchwycił natychmiast sposobność i zaczął się wywnętrzać.

— Jestem w bardzo przykrem położeniu, mówił cedząc powoli słówko po słówku i sam nie wiem jak sobie poradzić. Przy tych słowach westchnął, a Iwan usiadł znów na ławce.

— Oni obaj są jak dzieci, jak małe chłopaki, sam nie wiem co z nimi począć, mówił dalej Smerdiakow.

Pan wie że mówię to o pańskim ojcu i o panu Dymitrze. Ot teraz np. ojciec pański wsta nie i zaraz pocznie pytać, a gdzie ona? czemu nie przyszła? Niby Agrafia Aleksandrówna, Grusza. I tak do północy, a nawet i po północy. A gdy nie przyjdzie (bo ona zdaje się niema zamiaru nigdzie przyjść) to jutro znów rzuci się na mnie Fedor Pawłowicz, i znów pytać zacznie, a czemu nie przyszła? tak jak by to moja była wina, że ona nie przychodzi. Z drugiej strony, może być, że przyjdzie, a wtedy pan Dymitr wpadnie tu zaraz z bronią w ręku: „Ty kuchciku szelmowski! zacznie krzyczeć na mnie, jeżeli przeoczysz ją i pozwolisz tu przyjść, zabiję na miejscu, zabiję. Na drugi dzień znów to samo, znów Fedor Pawłowicz za cznie mnie męczyć. Czemu nie przyszła? Dlaczego nie przyszła? Kiedy przyjdzie? I znów tak się obrazi jakby to była moja wina. I tak z każdym dniem gorzej. Tamci kłócą się z sobą a może się na mnie skrupić.

— A pocóżeś się wmieszał w nieswoje sprawy? zapytał gniewnie Iwan.

— Jak można było się nie wmieszać, kiedy oni sami mnie w to wplątali. Jeśli pan chce wiedzieć prawdę, to ja z początku i słów ka się nie odezwałem, a oni zrobili ze mnie swego powiernika i posługują się mną. Wciąż słyszę tylko że się z tego rozchoruję, z pewnością dostanę jutro długiego ataku.

— Co to znaczy?

— Ataki epileptyczne trwają często długo, kilka godzin, a nawet i cały dzień. Raz gdy spadłem ze strychu, leżałem bezprzytomny całe 3 dni, padaczka powracała wciąż, aż Fedor Pawłowicz posłał po doktora Herzenszubę, ten mi przykładał lód do głowy a także wewnętrzne zapisał mi lekarstwo.

— Przecież nie można wiedzieć z góry, kiedy przyjdzie atak epileptyczny. Jakimże sposobem ty możesz zapowiadać że zachorujesz jutro i to na trzy dni, pytał ciekawie Iwan.

— Wiadomo, że tego nie można przewidzieć.

— Zresztą wtedy upadłeś ze strychu, był to zatem wyjątkowy wypadek.

— Codzień chodzę na strych, mogę więc codzień upaść, gdybym dostał nagle ataku, a jak nie na strychu, to może mi się to zdarzyć w piwnicy.

Iwan spojrzał na niego przeciągle.

— Pleciesz coś od rzeczy, i trudno zrozumieć o co ci chodzi. Ale czy nie zamierzasz ty przypadkiem udać jutro żeś chory? mówił Iwan głosem przyciszonym ale jakby groźnym.

Smerdiakow patrzył w ziemię i przestępował zwolna z nogi na nogę, bawiąc się znów końcem batynka. Po chwili podniósł głowę i spojrzał z uśmiechem na Iwana.

— A gdybym nawet rzeczywiście udał chorobę, a taką sztukę łatwo można urządzić ma jąc doświadczenie. To i cóż, miałbym przecie prawo ratować się w ten sposób. Bo gdyby Agrafia Aleksandrówna przyszła rzeczywiście do pańskiego ojca, to pan Dymitr nie mógł by się do mnie uczepić, widząc że leżę chory, wstydziłby się poprostu, a inaczej gotów mnie zabić.

— Cóż u djabła! zawołał z gniewem Iwan krzywiąc się z niesmakiem. Cóż się tak trzęsiesz nad swojem życiem, na które nikt nie godzi. Jeśli Dymitr grozi ci kiedy, to tylko słowa bez znaczenia, nic ci on nie zrobi. Zabije być może, ale nie ciebie.

— Oj, zabije i mnie i to jak muchę, twierdził Smerdiakow, a powtóre boję się jeszcze bardziej żeby mnie nie podejrzywano o jakie konszachty z nim, w razie gdyby się co przytrafiło pańskiemu ojcu.

— Dlaczegożby miano cię podejrzewać?

— A dlatego że ja mu wydałem w sekrecie tajemnicę umówionych znaków.

— Jakie znaki? Komuś je wydał? tłómacz się jasno do stu djabłów.

— Muszę się przyznać, mówił Smerdiakow z pedantycznym spokojem, że między mną a Fedorem Pawłowiczem są umówione znaki. Niewiem czy pan zauważył, że od kilku dni Fedor Pawłowicz zamyka się w nocy na wszystkie zamki i nikogo do siebie nie puszcza, nawet Grzegorza Wasilewicza. Ja jeden mam wstęp do niego i pomagam mu przy rozbieraniu się chociaż także nocuję w oficynie. Wszystko to dlatego że Fedor Pawłowicz oczekuje codzień wizyty Agrafii Aleksandrównej, i nie chce żeby mu kto stał na przeszkodzie. Czeka jej z dnia na dzień, i jest formalnie pomieszany na tym punkcie. Mnie polecił czuwać codzień do północy, a gdy ją tylko spostrzegę mam go natychmiast uwiadomić stukając do okna w umówiony sposób, trzy razy pomału i cicho, a potem znów trzy razy mocno — stuk, stuk, stuk. Oprócz tego w razie gdyby się zdarzyło coś nadzwyczajnego, gdyby np. wpadł nagle p. Dymitr — (on go nazywa Mitka) to mam inne znaki umówione. Fedor Pawłowicz najbardziej się boi pana Dymitra, i dla tego myśli że i Grusza się go boi i przyjdzie do niego tylko w sekrecie przed nim. Tymczasem te umówione znaki, o których wiedzieliśmy tylko ja i Fedor Pawłowicz, znane są teraz i panu Dymitrowi.

— Jakim sposobem?

— Bo ja mu je odkryłem.

— Jak śmiałeś?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

—ooooooooOOOoooooooo—

widać liczne patrole wojskowe. Na rogach ulic afiszowano ukaz carski i wielu ciekawych tam się gromadzi.

—o—

ARESZTOWANIA W PETERSBURGU

PETERSBURG. **Ostatniej nocy przedsięwzięto około 700 aresztowań. Garnizon został znacznie wzmocniony** przez wojska piechoty i konnicy. Na ulicach ustawione są liczne oddziały wojska.

—o—

UCIECZKA POSŁÓW.

PETERSBURG. Z posłów socyalno-demokratycznych, których wydania domagał się Stołypin, 7-miu zdołało się uratować przed aresztowaniem.

—o—

NARADY B. POSŁOW.

PETERSBURG. Kadeci odbyli w swoim lokalu w mieście narady. Wieczorem zebrali się członkowie prawicy na naradę.

—o—

NOWA „WOLNOŚĆ“ PRASY.

PETERSBURG. Rozporządzenie naczelnika miasta **zakazuje publikowania artykułów i doniesień**, które mogłyby wywołać nieprzyjazne uspsobienie dla rządu, rozpowszechniania pism, publicznego uchwalania zbrodni w każdej formie; sprzedaży lub wystawiania na widok publiczny pism, w których zbrodnie są pochwalane, rozszerzania kłamliwych doniesień o rządzie, urzędnikach rządowych, komendantach wojska, rozszerzania nieprawdziwych wiadomości, które mogą podburzyć opinię publiczną o zarządzeniach rządu, o rzekomem nieszczęśliwem położeniu społeczeństwa itd. Winni **tych** przekroczeń mają być w **drodze administracyjnej** ukarani grzywną pieniężną do 3000 rbs. lub karą więzienia do trzech miesięcy.

PETERSBURG. Tutaj, w Moskwie, Kijowie, i innych miastach ogłoszono rozporządzenie. że ataki na rząd, popełnione czy to słowem czy drukiem, karane będą karami pieniężnemi lub więzieniem.

—o—

RADA PANSTWA.

PETERSBURG. (P. aj. tel.) Ukaz carski, z wczoraj przerywa sesyę Rady państwa do 14-go listopada br.

—ooooooooOOOoooooooo—

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

KRAKOW, 17 czerwca.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w poniedziałek Adolfa biskupa wyznawcy, Jolanty wdowy i Rajnera wyznawcy: we wtorek Marka i Marcelina męczenników.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 3 minut 32, zachód przypada o godzinie 7 minut 49, długość dnia wynosi godzin 16, minut 17.

— **Z Czytelni Katolickiej.** We wtorek d. 11 b. m. w „Czytelni katolickiej polskiej“ wygłosił Krzysztof hr. Mieroszowski odczyt p.t. „Praca społeczna katolicka“. Sz Prelegent w nadzwyczaj starannie i pięknie opracowanym referacie wskazał główne wady w naszej dotychczasowej akcyi społeczno-katolickiej: zbytni konserwatyzm i zasklepienie, brak energii, brak dobrze zorganizowanej prasy ect. Jako środek do pozbycia się tych wad mówca zalecał zreformowanie wychowania religijnego młodzieży, propagowanie związków włościańskich i towarzyszeń robotniczych, kursa społeczne, lepsza organizacyę pracy.

We czwartek dnia 13 bm. w sali tegoż towarzystwa dr. Kazimierz Lubecki odczytał niektóre swoje poezye religijne: mianowicie ze „Sonetów rzymskich“, z „Pieśni Marjańskich“ ze „Sonetów wschodnich“ z III i IV zbioru poezyi. Na zakończenie poeta wygłosił „Hymn majowy do Matki Boskiej“.

— NOWY KROL KURKOWY. Wczoraj po południu rozpoczęło się na strzelnicy strzelanie do strzępków drewnianego kura, z którego już strącili: głowę dr. Wł. Filipkiewicz, skrzydło i nogę lewą p. Wil. Fenz, nogę prawą p. J. Kulesza. Ostatni szczątek około godziny wpół do 7 przed wieczorem strącił p. W. Beringer.

Po tym wyniku ogłoszonym przez gospodarza strzelnicy p. Fenza, wiceprezes p. J. K. Federowicz, w zastępstwie nieobecnego prezesa, ogłosił królem p. Wandalina Beringera, architektę i członka rady m., pierwszym marszałkiem dra Tadeusza Gluzińskiego, adwokata krajowego, drugim p. Aleksandra Sulikowskiego członka Rady miasta i Izby handlowej.

Po intronizacyi, przypięciu oznak honorowych i wręczeniu insygniów, odbył się tradycyjny pochód oprowadzenia króla po ogrodzie strzeleckim, przy odgłosie muzyki 100 pp. i przy salwach moździeży.

Wieczorem odbył się bankiet na cześć nowego króla i marszałków, w którym udział wzięło przeszło 50 członków. Pierwszy toast na cześć cesarza wzniósł nowy król, na cześć które go toastował wiceprezes p. J. K. Federowicz. Następnie b. król p. Kwiatkowski wnosił toast na cześć prezydyum, przyczem wysłano telegram do Wiednia do posła dra Staniszewskiego. Ks. kan. Drohojowski toastował na cześć nowych marszałków, a dalej wznoszono liczne toasty. Ucztę przeplatała muzyka smyczkowa 100 p. p.

— POSIEDZENIE. Krakowskie Towarzystwo techniczne odbędzie posiedzenie we wtorek dnia 18 czerwca 1907 roku. Na porządku posiedzenia: pogadanka o wybudowanym porcie w Nadbrzeziu.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj przed wieczorem powóz powracający z wyścigów przy wylocie ulicy Zwierzynieckiej zbyt raptownie skręcił, skutkiem czego wypadła z powozu córeczka pp.Juliuszów Leów. Powóz, w którym siedziało kilka osób, a między nimi p prezydentowa i p. J. K. Federowiczowa, przejechał dziecku nogę, która uległa złamaniu. Dziecko opatrzono w domu.

— Z TEATRU LUDOWEGO. (Robinson Kruzoe.)

Sobotnie przedstawienie w teatrze ludowym „Robinson Kruzoe“ wykazało niezbicie jeszcze raz ten pewnik, że wszelkie sztuki fantastyczne, osnute na tle nieprawdopodobnych wydarzeń, malujące straszne i fantasmagoryjne sceny, znajdą daleko większe powodzenie na deskach teatru ludowego niż sztuki „oryginalne, moralizujące, poważne...“ I trzeba widzieć te tłumy widzów, w teatrze ludowym, które z zapartym od dechem patrzą się na... chodzące buty w „Tomciu Paluchu“ lub na taniec „dzikich“ w „Robinsonie“ aby wyrobić sobie pojęcie o ich smaku artystycznym. W sobotnim „Robinsonie“ najbardziej podobała się: „prawdziwa papuga“, prawdziwa choć bardzo chuda koza i małpa tańcząca, w osobie najmniejszego (pod względem wzrostu) na świecie artysty p. Brauna. P. Braun to wogóle dobry nabytek dla teatru ludowego, artysta z Bożej łaski, prawdziwie duża dusza w małem ciele! A tańczył tak dobrze, na śladował małpę tak udatnie... że wieśniaczki drżały a dzieci płakały.. ze strachu! Rolę Robinsona Kruzoe odegrał z talentem pan Boroński w czem mu dzielnie dopomagał Piętaszek.

Podczas scen „drażliwszych“ jak np. pod czas tańca „dzikich“ itp. muzyka wojskowa zwiększała wrażenie „jękliwemi struny“. Sztuka wogóle podobała się i na pewien czas ma zapewnione powodzenie.

St. Rawicz.

— SOCYALIŚCI POD KLUCZEM. Nie doszli posłowie socyalistyczni zamiast do parlamentu dostali się do więzienia. Pp. Daszyński, Kaczanowski i Klemensiewicz niedarmo tak energicznie agitowali za sobą, w razie wyboru uchroniłaby ich nietykalność poselska od konieczności odsiadywania kary; był to, jak się zdaje, wcale ważny powód kandydowania. Obecnie, gdy nadzieje zawiodły, byli kandydaci równocześnie ze zebraniem się parlamentu, wybrali się solidarnie do ...więzienia...

„Towarzysze“ postanoili uczcić tych „męczenników. Wczoraj po zgromadzeniu w ujeżdżalni zebrała się gromada socyalistów w pobliżu gmachu więziennego, by urządzić owacyę Daszyńskiemu i jego dwom towarzyszom niedoli. Atoli policya nie pozwoliła na te czułości, zamknąwszy dostęp do gmachu św. Michała Gdy zaś kilku towarzyszów z nadmiaru czułości przemocą usiłowało wykonać swój zamiar, zabrała ich ze sobą do więzienia. Tak więc dopięli ci wierni przyjaciele swego celu, znajdą się obok p. Daszyńskiego.

WYŚCIGI KRAKOWSKIE.

Dzień pierwszy.

Rezultat biegów był następujący: Bieg otwarcia z płotami jazda panów o nagrodę honorową i 2000 k. z metą 2400 m.

1) „Times“ por. Hagelina (właściciel), 2) „Ćaquih“ rotm. Kollera, 3) „Mafalda“ p. Matauscha.

Bez miejsca „Wiatrowka“, „Guter kerl“, i „Landor“.

Totalizator za 10 k. 103. Miejsca I 76, II 58, III 59 za 50 k.

II Bieg. Nagroda Krakusa. 2400 k. Meta 1600 m.

1) Gardenia p. Meichla (Southey), 2) Originel“ kl. p. Matauscha (Rigby), 3) Dummheit p. Ostaszewskiego (Vajda).

III Bieg. Nagroda Rudawy, nagroda rządowa 2000 k. Meta 2000 m. 1) kl. „Joannette“ p. Mattauscha, (Pache).

2) gn. kl. „Sierotka“ p. Ostaszewskiego (Vajda).

3) gn. kl. „Warwara“ hr. St. Siemieńskiego (Pastuch).

Tot. 14 za 10 k.

4 Bieg sprzedażny dwulatek o nagrodę 1800 k. Meta 1000 m.

1) „Cytherea“, p. T. Meichla (Galyas).

2) Vorbei“ tegoż i 3) „Starścianka“ p. Zangena.

Tot. 13 za 10 k.

5. hr. Tarnowskiego Memorial-stakes. 5000 k. 1200 m.

1) „Gyuri“ gn. og. bar. Schossbergera (Southey), 2) „Juana“ kl. p. Zangena. 3) „Na Also“ og. p. Nowotnego.

Tot. 17 k. za 10.

6. Nagroda austr. Jockey-Clubu 2000 k. Dla 2 latków.

1) „Mignone“ kl. p. Nowotnego (Rigby), 2) „Nadzieja“ p. Zangena, 3) „Maryś“ tegoż.

Tot. 16 k. za 10.

7. Wielkie krakow. wiosenne Steeple-chase. Nagr. honorowa, i 4000 k. 4800 m.

1) „Eifel“ 4 l. gn. kl. p. J. Zangena (p. Marjan Zangen), 2) „Hippokrates“ rotm. Hagelina (właściciel), 3) „Cordon“ p. Bartoscha (właściciel.)

Bez miejsca Cygan „Arnheim“ upadł.

Totalizator 17 k. za 10. Miejsce: I 71, II 87 za 50.

Zwycięstwo p. Zangena, który jechał z wielką brawurą i doskonałą techniką, zostało przyjęte hucznemi oklaskami.

Totalizator miał obrotu przeszło 28000 k. i funkcjonował szybko i prawidłowo.

Osobny totalizator dla pań był ustawiony na trybunie.

Publiczności zebrało się bardzo wiele, a piękna pogoda dopisała wyścigom do końca.

—ooooooooOOOoooooooo—

Koło polskie.

WIEDEŃ. Koło polskie zebrało się w sobotę o godz. 6 na swe pierwsze posiedzenie. Obecni byli wszyscy posłowie, uznający solidarność Koła w liczbie 54. Ponieważ zaś pos. Abrahamowicz wybranym został posłem z dwóch okręgów i ponieważ pos. ks. Londzin ze Śląska listownie zgłosił swe przystąpienie do Koła, przeto **Koło bez Ludowców liczyć będzie 56 posłów.** Koło posiada z Galicyi większość mandatów, będzie więc mogło zapobiedz niekorzystniej zmianie ordynacyi wyborczej i decydować o wyborze do wspólnych delegacyj. Ożywienie wśród posłów panowało wielkie, frakcye Koła naradzały się przed posiedzeniem nad wyborem prezydyum Koła.

Na posiedzenie Koła przybyli ministrowie Dzieduszycki i Korytowski, członkowie Izby panów Wodzicki i Madeyski i poseł sejmowy Sękowski. Zagaił i przedwodniczył posiedzeniu były prezes Abrahamowicz, który zakomunikował zebranym pismo stronnictwa ludowców w sprawie wybrania komisyi do wspólnych obrad z komisyą parlamentarną ludowców nad sprawami krajowemi i narodowemi. Pos. Abrahamowicz oświadczył, że sprawę tę postawi we wtorek na porządku dziennym Koła. W kwestyi wyboru prezydyum Koła zabierali głos: pp. Abrahamowicz, proponując odroczenie wyboru do wtorku, ks. Pastor, Stwiertnia, Kozłowski i Głąbiński. Uchwalono odbyć posiedzenie Koła w niedzielę z porządkiem dziennym: wybór prezesa.

W dyskusyi nad najbliższym programem Koła zabierali głos posłowie: Dzieduszycki, Kozłowski, Małachowski, Stwiertnia i Szajer, przedstawiając konieczność powiększenia składów drzewa opałowego dla ludności wiejskiej i budulcowego dla miast. Pos. Zarański podniósł myśl wdrożenia akcyi w celu zmniejszenia drożyzny węgla; Koło uchwaliło traktować tę sprawę osobno; Dr. Kozłowski podniósł **ciężary włościan, wynikające z przymusu kulczykowania świń** i prosił o postawienie wniosku o zniesienie tego przymusu, tudzież o przyjęcie na koszt państwa oględzin i nadzoru. Po przemówieniach ks. Pastora, ks. Kopycińskiego, Szajera, Dobii i Moysy upoważniono pos. Kozłowskiego do postawienia wniosku co do zniesienia kulczykowania świń.

Ks. Lubomirski motywuje wniosek o wezwanie rządu do wniesienia ustawy ramowej, umożliwiającej sejmom **wprowadźenie przymusowego ubezpieczenia od ognia.**

Pos. Małachowski przedstawia wniosek o zmianę ustawy w odniesieniu do transakcyi naftowych i interpelacyę w sprawie rozszerzenia dworca kolejowego we Lwowie. Zgodnie z wnioskami pos. Małachowskiego upoważniono go do postawienia tych wniosków i wniesienia interpelacyi.

Następnie uchwalono na wniosek p. Zamorskiego **żądać** od rządu **zapomóg dla włościan i ulg podatkowych** z powodu nieurodzaju w kraju.

Pos. Szajer podniósł niedogodności ustawy dozwalającej żądania zwrotu kupionego bydlęcia do 6 miesięcy. Sprawa ta będzie później traktowana.

X. Stojałowski zgłasza wniosek o **powszechne ubezpieczenie na starość, o dwuletnią służbę wojskową, o opusty podatkowe dla drobnych chałupników i w kilku sprawach kolejowych.** Wnioski te będą roztrząsane później.

——ooooooooOOOoooooooo——

Telegramy.

WYBÓR PREZESA KOŁA POLSKIEGO.

WIEDEŃ. „Polnische Korespondenz" donosi: Koło polskie zebrało się wczoraj o godzinie 6 wieczorem na posiedzenie, aby przedsięwziąść wybór prezydyum. Po dłuższej dyskusyi którą uznano za poufną, postanowiono na odbywającem się posiedzeniu dokonać tylko wyboru prezesa, zaś zastępców prezesa wybrać na jednem z najbliższych posiedzeń. Posiedzenie przerywano dwa razy, aby poszczególne frakcye miały sposobność do naradzenia się. W głosowaniu wzięło udział 51 posłów. **49 głosów padło na Dawida Abrahamowiczk**, który został wybrany ponownie prezesem. Rezultat głosowania przyjęli obecni długotrwałymi oklaskami. Dawid Abrahamowicz zabrawszy głos, podziękował za wybór i mówił: Koło polskie pozostanie i nadal partyą czysto narodową, która będzie zwolennikiem reprezentatywnego rozwoju państwa i będzie kładła największą uwagę na parlamentarne, konstytucyjne życie, wolne od wszelkiego narodowego i polityczno-społecznego antagonizmu, życzy sobie Koło polskie, aby Izba, wyszła z ogólnych wyborów, spełniła nadzieje jakie do niej przywiązywano. Koło polskie szanować będzie godność Izby i wstrzyma się od agitacyi, która mogłaby rozbudzić namiętności ludu. Koło polskie nie będzie szukało walki, ale w razie ataku będzie umiało skutecznie obronić siebie i swoje narodowe ideały. Łącząc się z tem, co sprawiedliwe, może Koło polskie spokojnie oczekiwać ataku na polską reprezentacyę.

IZBA PANÓW.

WIEDEŃ. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz na czas trwania tej sesyi Rady państwa zamianował **prezydentem Izby panów ks. Alfreda Windischgrätza,** zaś wiceprezydentami ks. Maksa Egona **Fürstenberga** i ks. Alojzego **Schönburga Hartensteina.**

WIEDEŃ. Jak się dowiadujemy następujące osobistości zostały powołane do Izby panów:

a) Jako **członkowie dziedziczni**: Franciszek Józef ks. Auersperg, Henryk hr. Clam-Martinitz, bar. Fryderyk Dalberg, Hugo ks. Ditrichstein, bar. Henryk Gudemus, Antoni bar. Ludwigstorff, Alfred ks. Montenuovo, Karol hr. Nostitz-Rinek, Józef hr. Sylva-Tarouca, Leopold bar. Sternbach, Konrad hr. Unguad-Weissenwolf, Feliks hr. Vetter von der Lilie.

b) Jako **członkowie dożywotni**: Członek wydziału krajowego Karol Adamek, minister rolnictwa Leopold hr. Auersperg, były minister Dr. Bärnreither, opat Franciszek Barina, prezydent gabinetu dr. Maksymilian Włodzimierz bar. Beck, minister spraw wewnętrznych bar. Bienerth, właściciel dóbr Herman Brass, Marszałek Krainy Oto Detela, członek wydziału krajowego dr. Eppinger, dr. Karol Grabmayr, rektor uniwer. czes. w Pradze prof. Hlava, marszałek Tyrolu dr. Kathrein, prezydent Izby handlowej w Wiedniu Kink, minister oświaty dr. Marchet, poseł na sejm dr. Mettal, prezydent Izby handlowej w Pradze Rivnac, dr. Wiktor Russ prof. uniwersytetu w Wiedniu, kapelan dworu dr. Franciszek Schindler, były marszałek Dolnej Austryi Schmolk, poseł na sejm dr. Fryderyk ks. Schwarzenberg, poseł na sejm bar. Schwegl, członek wydziału krajowego dr. Wacław Skarda poseł na sejm Alfred Skene, poseł na sejm Karol hr. Stürgkh i Ernest hr. Sylva Tarouca.

Z Polaków powołani zostali do Izby panów jako członkowie dziedziczni: Namiestnik Galicyi ANDRZEJ HR. POTOCKI i ZDZISŁAW HR. TARNOWSKI z Dzikowa.

Członkami dożywotnimi zamianowani zostali: Właściciel dóbr i były poseł dr. WŁADYSŁAW CZAYKOWSKI, rektor Uniwersytetu Jagielońskiego prof. KAZIMIERZ MORAWSKI i byli ministrowie ADAM JĘDRZEJOWICZ i LEONARD PIĘTAK.

——ooooooooOOOoooooooo——

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy, ważnego od 1-go maja 1907 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

12.10 w nocy, osobowy, Nr. 11, z Krakowa,
12.20 w nocy, osobowy, Nr. 11, z Podgórza-Płaszowa. do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
3·03 w nocy pospieszny Nr. 7 z Krakowa do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
4.30 rano, osobowy, Nr. 31, z Krakowa,
4.44, rano, osobowy Nr. 1032, z Podgórza-Płaszowa,
4.50 rano, osobowy, Nr. 1032, z Podgórza przystanku, do Oświęcima przez Podgórze Płaszów — Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
4.43 rano, pospieszny, Nr. 3, z Krakowa,
6.50 rano, pospieszny, Nr. 3, z Podgórza Płaszowa, do Podwołoczysk i do Ickan; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa.
7.15 rano, pospieszny sezonowy, Nr. 101, z Krakowa,
7.28 rano, posp., sezon., Nr. 1002, z Podgórza-Płaszowa. do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 15 lipca włącznie, z wozami I. II. i III klasy wprost przechodzącego z Krakowa do Zakopanego.
8.00 rano, osobowy, Nr. 15, z Krakowa,
8.09 rano, osobowy, Nr. 15, z Podgórza-Płaszowa, do Lwowa i Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska: w Przeworsku do Tarnobrzęgu.
8.30 rano, mieszany, Nr. 411, z Krakowa,
8.46 rano mieszany, Nr. 411, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
8.40 rano osobowy Nr. 6211, z Krakowa, do Kocmyrzowa i Mogiły.
9.02 przed poł., osobowy, Nr. 41, z Krakowa,
9.17 przed poł, osob., Nr. 1012, z Podgórza-Płaszowa.
9.24 przed poł., osob., Nr. 1012, z Podgórza przystanku, na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: z Kalwaryi do Wadowic i Bielska; z Suchy do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
Od 1-go maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.
10.30 przed poł., osobowy, sezonowy, Nr. 43, z Krakowa,
10.43 przed poł., osobowy, sezonowy, Nr. 1014, z Podgórza-Płaszowa,
10.48 przed poł., osobowy, sezonowy, Nr. 1014, z Podgórza przystanku. do Zakopanego i Rabki: kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
11.00 przed poł., osobowy, Nr. 13, z Krakowa,
11.12 przed poł., osobowy, Nr. 13, z Podgórza-Płaszowa, do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa. Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
1.15 po połud., osobowy, Nr. 33, z Krakowa.
1.30 po połud., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza-Płaszowa,
1.38 po połud., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów—Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
1.30 popoł, mieszany, Nr. 461, z Krakowa,
1.44 popoł., mieszany, Nr. 461, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
1.45 popoł., osobowy, Nr. 6213, z Krakowa, do Kocmyrzowa i Mogiły.
2.49 po poł., pospieszny, Nr. 5, z Krakowa, do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
3.00 po poł, osobowy, Nr. 25, z Krakowa,
3.10 po poł., osobowy, Nr. 25, z Podgórza-Płaszowa, do Słotwiny.
3.15 po poł., osobowy, sezonowy, Nr. 49, z Krakowa,
3.27 po poł., osobowy, sezonowy, Nr. 1020, z Podgórza-Płaszowa,
3.34 po poł., osobowy, sezonowy, Nr. 1020, z Podgórza przystanku, do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy, wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
6.21 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Płaszowa, do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.
7.40 wiecz., mieszany, Nr. 463, z Krakowa,
7.51 wiecz., mieszany, Nr. 463, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
7.50 wiecz., osobowy, Nr. 6215, z Krakowa, do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz., osobowy, Nr. 45, z Krakowa,
8.13 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza-Płaszowa,
8.20 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza-przystanku. na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.
8.38 wiecz., pospieszny, Nr. 1, z Krakowa, do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.
9.00 wiecz., osobowy, Nr. 17, z Krakowa.
9.10 wiecz., osobowy, Nr. 17, z Podgórza-Płaszowa, do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki.
10.30 wiecz., osobowy, Nr. 19, z Krakowa,
10.39 wiecz., osobowy, Nr. 19, z Podgórza-Płaszowa, do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu.
11.52 w nocy, osobowy, Nr. 47, z Krakowa,
12.04 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza-Płaszowa,
12.09 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza przystanku. do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima; w Suchy do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

1.00 w nocy, pospieszny, Nr. 8 do Krakowa ze Lwowa, tamże połączenie ze Stanisławowa i Stryja.
3.36 rano, osobowy, Nr. 12, do Podgórza-Płaszowa,
3.45 rano, osobowy, Nr. 12, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan, połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc . Budapesztu.
5.01 rano, osobowy, Nr. 20, do Podgórza-Płaszowa,
5.15 rano, osobowy. Nr. 20, do Krakowa, ze Lwowa. Połączenie w Przemyślu od Sambora i Nowego Zagórza.
5.45 rano, osobowy, Nr. 1017, do Podgórza przystanku,
5.52 rano, osobowy, Nr. 48, do Podgórza-Płaszowa,
6.07 rano, osobowy, Nr. 48, do Krakowa, z linji transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów.
6.41 rano, pospieszny, Nr. 2, do Podgórza-Płaszowa,
6.50 rano, pospieszny, Nr. 2, do Krakowa, z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień do Bukaresztu.
7.19 rano, osobowy, Nr. 412, do Podgórza-Płaszowa,
7.30 rano, osobowy, Nr. 412, do Krakowa, z Wieliczki.
7.40 rano osobowy, Nr. 6212, do Krakowa, z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.45 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórza przystanku,
7.53 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórza-Płaszowa,
8.10 rano, osobowy, Nr. 32, do Krakowa, z Oświęcima, Żywca i Suchy. Połączenia w Spytkowicach od Suchej i Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.
8.32 rano, osobowy, Nr. 18, do Podgórza-Płaszowa,
8.45, rano, osobowy, Nr. 18, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza—Stróż i Jasła.
10.28 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórza przystanku,
10.35 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórza-Płaszowa, z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.
11.22 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Podgórza-Płaszowa,
11.35 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Krakowa, z Wieliczki. Połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.
1.10 popoł., osobowy. Nr. 6214, do Krakowa, z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.14 popołud., osobowy, Nr. 14, do Podgórza-Płaszowa,
1.25 popoł., osobowy, Nr. 14, do Krakowa, ze Lwowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.
1.47 popołudn., sezonowy, osobowy, Nr. 1013, do Podgórza przzstanku,
1.52 popoł., sezonowy, osobowy, Nr. 1013, do Podgórza Płaszowa,
2.04 popołud., sezonowy, osobowy, Nr. 44, do Krakowa, z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa.
2.24, popoł., pospieszny, Nr. 6, do Krakowa, ze Lwowa.
4.17 popoł., osobowy, Nr. 1011, do Podgórza przystanku,
4.25 popoł., osobowy, Nr. 1011, do Podgórza-Płaszowa,
4.40 popołud., osobowy, Nr. 42, do Krakowa, z linii transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Zagórzanach z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego, w Suchy od Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. — Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.
6.10 wiecz., osobowy, Nr. 16, do Podgórza-Płaszowa,
6.20 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie z Wieliczki.
6.35 wieczorem, osob., Nr. 464, do Podgórza-Płaszowa,
6.50 wieczorem, osob., Nr. 464, do Krakowa, z Wieliczki.
7.10, wieczorem, osobowy, Nr. 6216, do Krakowa z Kocmyrzowa.
7.47 wieczorem, pospieszny, sezonowy, Nr. 1002 do Podgórza-Płaszowa,
8.00 wieczorem, pospieszny, sezonowy, Nr. 101, do Krakowa, z Zakopanego i Rabki, kursuje od 20 sierpnia do 10 września włącznie z wozami I, II i III klasy, wprost przechodzącemi z Zakopanego do Krakowa.
8.55 wiecz., osobowy, Nr. 1035, do Podgórza, przystanku.
9.00 wiecz., osobowy, Nr. 1035, do Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz., osobowy, Nr. 34, do Krakowa. z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej i Alwerni.
9.29 wiecz., pospieszny, Nr. 4, do Podgórza-Płaszowa.
9.36 wiecz., pospieszny, Nr. 4, do Krakowa. z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie do Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, oraz Jasła przez Stróże.
10.30 wiecz., osobowy, Nr. 24, do Podgórza-Płaszowa,
10.40 wiecz., osobowy, Nr. 24, do Krakowa, z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie z Wieliczki.
10.41 wiecz., osobowy, Nr. 1021 do Podgórza przystanku.
10.47 wiecz., osobowy, Nr. 1021, do Podgórza-Płaszowa.
11.00 w nocy, osobowy, Nr. 46, do Krakowa, z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. — Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego w Krakowie